

TABELA																		
	RAZEM						U SIEBIE						NA WYJEŹDZIE					
1. Lech	18	38	33:14	12	2	4	9	24	23:6	8	0	1	9	14	10:8	4	2	3
2. Raków	18	36	25:11	10	6	2	9	15	12:6	4	3	2	9	21	13:5	6	3	0
3. Jagiellonia (m)	18	35	32:25	10	5	3	9	18	18:12	5	3	1	9	17	14:13	5	2	2
4. Legia	18	32	36:23	9	5	4	9	19	22:11	6	1	2	9	13	14:12	3	4	2
5. Cracovia	18	31	36:28	9	4	5	9	12	18:17	3	3	3	8	19	18:11			

WYNIKI 18. KOLEJKI

Radomiak Radom – GKS Katowice	1:1 (0:1)
Górnik Zabrze – Lech Poznań	2:1 (2:1)
Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław	1:0 (1:0)
Widzew Łódź – Stal Mielec	2:1 (1:1)
Raków Częstochowa – Motor Lublin	2:2 (1:1)
Piast Gliwice – Cracovia	0:0
Puszcza Niepołomice – Jagiellonia Białystok	1:1 (1:0)
Zagłębie Lubin – Legia Warszawa	0:3 (0:3)
Korona Kielce – Pogoń Szczecin	dzisiaj, godz. 19.00

Mecz zaległy
 Śląsk Wrocław – Radomiak Radom 14.12, godz. 17.30

PROGRAM 19. KOLEJKI (31.01-2.02.2025)

Piątek	GKS Katowice – Stal Mielec	18.00
	Lech Poznań – Widzew Łódź	20.30
Sobota	Motor Lublin – Lechia Gdańsk	14.45
	Cracovia – Raków Częstochowa	17.30
	Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin	20.15
Niedziela	Górnik Zabrze – Puszcza Niepołomice	12.15
	Jagiellonia Białystok – Radomiak	14.45
	Legia Warszawa – Korona Kielce	17.30
Poniedziałek	Śląsk Wrocław – Piast Gliwice	19.00

Zgodnie z tradycją

Częstochowianie nie wykorzystali szansy na dogonienie Lecha Poznań.

W meczu z Motorem remis zapewnili sobie dopiero w czwartej z szesnastu minut doliczonych do drugiej połowy.

Od dawna wiadomo, że Raków gra do końca. W tym sezonie wiele meczów rozstrzygnął w doliczonym czasie gry i w ostatnim tegorocznym występie, otwierającym rundę rewanżową, nie zerwał z „tradycją”. Wyrównując bramkę strzelił dopiero w doliczonym czasie gry – sędzia przedłużył mecz o 16 minut, a grano rekordowo długo, bo aż 20 minut.

Wiceliderzy tabeli powinni jednak zamknąć mecz już w pierwszych 20 minutach, sam Ivi Lopez kilkakrotnie strzelał, z rzutu wolnego trafił w słupek. Z multum okazji wykorzystali jedną. W 10 min Michael Ameyaw podał do Władysława Koczergina, a ten z bliska pokonał Kacpra Rosę. Bramkarza Motoru spisywał się w sobotę znakomicie, był głównym autorem, że goście nie przegrali na L83.

TABELA PO 19. KOLEJCE							
1. Bruk-Bet	19	45	42:15	14	3	2	
2. Arka	18	37	39:15	11	4	3	
3. Miedź	18	37	36:17	11	4	3	
4. Ruch (s)	19	34	32:20	10	4	5	
5. Wisła P.	19	33	33:26	9	6	4	
6. Górnik	19	32	31:23	8	8	3	
7. Wisła K. (p)	18	29	32:18	8	5	5	
8. Polonia	19	27	21:21	8	3	8	
9. ŁKS (s)	18	26	27:19	7	5	6	
10. Stal Rz.	19	26	31:27	7	5	7	
11. Znicz							

Najgorszy w sezonie

Wisła miała już w tym sezonie słabe występy, ale w piątek w Warszawie przebiła je wszystkie.

WISŁA KRAKÓW

Im dalej w las, tym było gorzej. Krakowianie poprawnie rozpoczęli mecz z Polonią, ale trwało to góra kilkanaście minut. Z każdą kolejną minutą zarysowywała się przewaga warszawian w niemal wszystkich elementach, aż w końcu w niespełna kwadrans obnażyli grę obronną rywala i strzelili dwa gole głową po dośrodkowaniach. Po przerwie gospodarze zrobili to, czego trzy dni wcześniej w rywalizacji pucharowej nie udało się zrobić Wiślakom. Mądrze się bronili, a przy większej dozie szczęścia mogli strzelić jeszcze dwa gole. A Wisła? Prezentowała się tak, jakby ktoś wyssał z niej wszystko, co najlepsze.

Najlepszy wśród słabych

Wiśle nic nie wychodziło. Kacper Duda, który dał świetną zmianę z ŁKS-em Łódź, tym razem też był najlepszy, ale niewiele dobrego musiał pokazać, by zostać tak oceniony. W drużynie gości nie działały też sk

Johaug po raz 74.

Słynna Norweżka znowu dominuje wśród biegaczek na trasach Pucharu Świata.

Oczy kibiców biegów narciarskich skierowane są na Therese Johaug. Wróciła ona do rywalizacji po dwuletniej przerwie macierzyńskiej i znów zwycięża. Trzy dni temu wygrała w Lillehammer bieg na 10 km techniką dowolną. To było jej 73. zwycięstwo w karierze. Wczoraj – na trasie biegu na 20 km techniką łączoną – triumfowała po raz 74. A wygrała zdecydowanie – o 42,6 s wyprzedziła swoją rodaczkę Heidi Weng i o 43,1 s Amerykankę Jessicę Diggins. Polka Izabela Marcisz zajęła 45 miejsce ze stratą 7.30,7.

Johaug prowadzenie objęła w końcówce pierwszych 10 km trasy, gdy obowiązywał styl klasyczny. Początkowo obok niej biegło kilka rywalek; dość długo prowadziła Szwedka Ebba Andersson, do której Johaug traciła niespełna sekundę.

Jednak tuż po zmianie nart i stylu na dowolny Johaug zdecydowanie przyspieszyła, a rywalki nie były w stanie utrzymać jej tempa. Przewaga Norweżki rosła na każdym kilometrze, na

